


# Dymy w Bieszczadach

Bieszczady są synonimem ciszy, dzikiej przyrody, krystalicznie czystych wód i pachnącego powietrza. Okazuje się jednak, że ten świetlany wizerunek kreowany zarówno przez turystów, jak i właścicieli hoteli, pensjonatów i kwater agroturystycznych niekoniecznie musi być prawdziwy.

Od kilku już lat w Bieszczadach działają retorty - metalowe baniaki, w których produkuje się węgiel drzewny  używany na potrzeby coraz bardziej popularnego grillowania. Najczęściej odbywa się to w ten sposób, że lokalny przedsiębiorca z Sanoka wypożycza za darmo retorty rolnikom, którzy chcą sobie dorobić. Ci umieszczają je na swoich lub państwowych gruntach na brzegach potoków i rozpoczynają produkcję. Do środka retorty jest pakowane kilkanaście metrów sześciennych drewna, zamykane są drzwi, przez specjalne otwory w podłodze drewno jest podpalane i przy ograniczonym dostępie powietrza zwęglą się przez kilka dni. Spaliny wychodzą przez kominy w dachu retorty. Po zakończeniu węgiel zalewa się wodą z potoku, pakuje do papierowych worków i sprzedaje za niewielkie pieniądze wspomnianemu przedsiębiorcy.

Na początku wyglądało to nawet malowniczo, a przyjezdne mieszczuchy zachwycali się zapachem dymu z drewna. Z czasem jednak retorty stały się kłopotliwe. Okazało się, że ludzie w okolicznych wsiach skarżą się na smród niekoniecznie kominkowy, a także - co gorsza - na nudności i bóle głowy. Niektórzy domagają się likwidacji lub przeniesienia retort - zwykle bez większych rezultatów. Urzędnicy gminni, pracownicy prokuratury tradycyjnie rozkładają ręce, choć działalność retort powinna spełniać wymogi określone prawem, jak każda inna działalność gospodarcza, a zwłaszcza ta, która jest uciążliwa dla ludzi i środowiska.

Co się dzieje zatem w otoczeniu retort, że przeszkadzają ludziom? Cuchnie gaz drzewny, w skład którego wchodzi cichy zabójca - tlenek węgla, dwutlenek węgla, metan i wodór, destylat wodny zatruwa wodę kwasem octowym, metanolem i acetonem a smoła drzewna tworzona przez fenole, kreozoty, gwajakole i terpeny wsiąkają w glebę. Zaburzeniu ulegają procesy glebowe a zanieczyszczenia gazowe przenoszą się na wiele kilometrów, zwłaszcza w górach. Nie dzieje się tak w przypadku produkcji węgla drzewnego w skali przemysłowej, kiedy to proces zachodzi w precyzyjnie określonych warunkach a produkty uboczne są odbierane.

Jeżeli założyć, że w zeszłym roku zwęglono 200 000 m<sup>3</sup> drewna, co zresztą jest liczbą znacznie zaniżoną (duża część retort nie ujawnia się i pojawiają się one jak grzyby po deszczu), i wyprodukowano 20 000 ton węgla drzewnego, to okaże się, że Bieszczady i ludzie w nich mieszkający oraz zwiedzający zostali skażeni m.in. 2 800 tonami tlenu węgla, 240 tonami tlenków azotu, oraz 15 tonami fenolu. Warto zaznaczyć, że skażeniu ulegają przeważnie tereny zamieszkałe przez człowieka.

Weźmy tylko jeden „produkt” retort - fenol. Śmiertelna dawka wynosi ok. 10 g. Objawy w zatruciach doustnych: oparzenia jamy ustnej i gardła w postaci nadżerek pokrytych białym nalotem, ślinotok, trudności połykania, bóle żołądka. Wymioty występują stosunkowo rzadko. Duszność i sinica zaraz po zażyciu może wskazywać na obrzęk głośni. Wczesna śmierć, tzn. po kilku lub kilkunastu minutach, może nastąpić wskutek wstrząsu, zatrzymania akcji serca lub porażenia ośrodka oddechowego. Tyle encyklopedyczna informacja. 15 ton bieszczadzkiego fenolu to 15 milionów dawek śmiertelnych. A co się z tym fenolem dzieje? Nie znika - leci w bieszczadzkie powietrze, przedostaje się do gleby i potoków, do naszych płuc i pożywienia.

Tajemnicą poliszynela jest, że w retortach często zwęglą się kradzione drewno, wycinane z łamaniem

wszelkich zasad z państwowych lasów, oraz nadrzecznych zadrzewień. Przy wypale nierzadko pracują dzieci. Działalność retort przyczynia się również do powstawania lokalnych konfliktów. Nierzadko zapasy węgla zmagazynowane w prymitywnych warunkach stają się przyczyną pożarów. Z powodu braku nadzoru, do produkcji węgla drzewnego czasem używane jest drewno iglaste. Duża zawartość żywic powoduje, że spalaniu takiego węgla towarzyszy emisja substancji rakotwórczych.

Rzadko zwraca się uwagę na fakt, że na prowadzenie wypału i sprzedaży węgla drzewnego wymagana jest rejestracja prowadzonej działalności gospodarczej oraz przestrzegania obowiązujących przepisów wynikających z Ustawy o Działalności Gospodarczej, ale również podatkowych, ochrony środowiska i innych. Wspomniany już przedsiębiorca, który odbiera i paczkuje węgiel, nie sprawdza jaki materiał jest używany do produkcji i czy jest ona prowadzona zgodnie z prawem. Prawdopodobnie z tego powodu na workach z węglem drzewnym często nie spotyka się adresów producenta, który powinien odpowiadać za jakość towaru.

Ludzie w Bieszczadach i Beskidzie są często biedni i zdesperowani. Nie mają pomysłu na takie zarobkowanie, które mogłoby wykorzystać lokalne walory zamiast je niszczyć. Zamiast pracować dla siebie - niszczą zdrowie swoje i innych po to, by napchać kieszeń obrotnemu przedsiębiorcy. Ten z kolei bez żadnych konsekwencji i odpowiedzialności oszukuje nie tylko swoich dostawców, ale również nieświadomych klientów (dostarczając im produktu niewiadomego składu i pochodzenia) oraz nas wszystkich - podatników.

Dalszy niekontrolowany proceder wypału węgla drzewnego może doprowadzić do tego, że nikt w Bieszczady nie będzie chciał przyjeżdżać, bo utracą one swoją jedyną obecnie atrakcję - czyste powietrze i unikalną przyrodę. Ludzie z miast mają dość smrodu i brudu u siebie.

**Andrzej Czech**

Opracowano przy wykorzystaniu m.in.:

- Encyklopedia [www.onet.pl](http://www.onet.pl) - Office of Air Quality Planning and Standards. Emission Factor Documentation for AP - 42, Section 10,7 Charcoal, Final Report. Wood Products Industry, September 1995.

- Raport z badań dotyczących wpływu dymu z wypalarni węgla drzewnego na degradację gleby w Bieszczadach. Fundacja KBN, grant nr 6 PO4 G 03908.

- Uvarov A., Effects of selected environmental factors on some soil processes in two beech forests situated close to and far away from a charcoal-burner unit: a microcosm study. W: Selected Ecological Problems of Polish-Ukrainian Carpathians. Proceedings of the scientific session within the 2nd Annual Meeting of The International Centre of Ecology, Polish Academy of Sciences (red. K. Perzanowski i M. Augustyn). Bieszczady, Poland, August 18-21, 1997: 51-59.